

Barbara Gołębiowska

Pasierbowie kultury : kartka z dziejów inteligencji łódzkiej

Prace Polonistyczne Studies in Polish Literature 44, 57-67

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BARBARA GOŁĘBIEWSKA

PASIERBOWIE KULTURY KARTKA Z DZIEJÓW INTELIGENCJI ŁÓDZKIEJ

Według danych spisu powszechnego, przeprowadzonego w Łodzi w 1897 r., miasto posiadało wówczas około 314 000 mieszkańców; 145 000 Polaków, 67 300 Niemców, 92 400 Żydów, 7 400 Rosjan oraz 1 300 obywateli innych narodowości. Wśród tak dużej liczby łodzian zaledwie 7014 posiadało wykształcenie średnie (nie zawsze pełne), dyplomem zaś wyższej uczelni wykazać się mogło jedynie 516 obywateli. Ówczesna wielonarodowościowa inteligencja łódzka¹ liczyła zatem 7530 osób. Na tysiąc mieszkańców powyżej dziesiątego roku życia przypadało tu 32.6 z wykształceniem średnim i wyższym; był to najniższy wskaźnik wykształcenia ze wszystkim ówczesnych miast Królestwa Polskiego, pozostający daleko w tyle za wskaźnikiem Warszawy (87), Piotrkowa (107) czy Kalisza (114)².

Łódź była miastem mało atrakcyjnym dla inteligencji polskiej tego czasu, gdyż nie było tu niemal zupełnie polskiego mieszczaństwa³, które mogłoby stanowić dla niej trwałe oparcie mate-

¹ Do inteligencji zaliczam, za przykładem historyków prowadzących badania tej warstwy społecznej w XIX i XX w., ludzi zarobkujących pracą umysłową i posiadających przynajmniej wykształcenie średnie. I. Homola w książce „Kwiat społeczeństwa...” *Struktura społeczna i zarys położenia inteligencji krakowskiej w latach 1860-1914*, Kraków – Wrocław 1984, s. 7 wymienia urzędników, profesorów i nauczycieli, lekarzy, farmaceutów, adwokatów, architektów, inżynierów, geometrów, pisarzy, artystów i dziennikarzy oraz duchowieństwo.

² Dane liczbowe podaje wg rozprawy J. J a n c z a k a, *Ludność Łodzi przemysłowej 1820-1914*, „Acta Universitatis Lodzianensis”. Folia historica, 1982, t. 11, s. 130, 181.

³ Por. Z. Gostkowski, „Dziennik Łódzki” w latach 1884-1892. *Studium nad powstawaniem polskiej opinii publicznej w wielonarodowym mieście fabrycznym*, Łódź 1963, s. 62.

rialne. Słabo rozwinięte, natomiast silnie zrusyfikowane szkolnictwo nie zapewniało wystarczającej liczby miejsc pracy. Pomimo to grupa nauczycieli, choć na ogół źle płatnych i nie zawsze posiadających najwyższą kwalifikacje zawodowe, była w Łodzi stosunkowo liczna. Lepiej płatne stanowiska w przemyśle łódzkim właściciele fabryk obsadzali najczęściej sprawdzanymi z własnego kraju inżynierami i technikami. Stąd polska kadra techniczna w mieście liczyła zaledwie kilkanaście osób. Pozostały wolne zawody i posady urzędnicze, ale i tych, zwłaszcza w sądownictwie i administracji, Łódź pozostająca aż do 1914 r. na statusie „gminy miejskiej” posiadała wyjątkowo mało – w 1883 r. było tu tylko czterech adwokatów przysięgłych (miastem gubernialnym z siedzibą władz administracyjnych i sądowniczych był bowiem w tym czasie maleńki Piotrków).

Brak oparcia o własne mieszczaństwo sprawiał, że warstwa polskiej inteligencji w Łodzi od początku swego istnienia była szczególnie płynna i na jej gruncie nie mogła się wytworzyć jakaś ciągłość kulturalna czy choćby towarzyska. Jeśli do Łodzi trafiali Polacy, przedstawiciele wolnych zawodów czy urzędnicy – to albo z zamiarem podreperowania swej sytuacji materialnej, albo w wyniku jakichś niefortunnnych perypetii życiowych. I w jednym, i w drugim wypadku przedstawiciele inteligencji polskiej traktowali swój pobyt w Łodzi jako rodzaj wygnania i przy najbliższej okazji wracali tam, skąd przybyli.⁴

Odminną postawę w stosunku do miasta i jego problemów zajmowało środowisko lekarskie. Wśród inteligencji łódzkiej grupa lekarzy wyróżniała się wyraźnie swoją działalnością organizacyjną, społeczną i naukową. Wszyscy mieli ukończone wyższe studia, część specjalizowała się ponadto w klinikach zagranicznych, kilku uzyskało doktoraty. Posiadali oni zatem, jak na warunki łódzkie, najwyższe kwalifikacje intelektualne. Niemal wszyscy byli przybyszami z zewnątrz. Do wyjątków należeli lekarze tacy jak Klemens J. Lipiński, pochodzący ze starej łódzkiej rodziny, wnuk radnego i uczestnika powstania styczniowego Jakuba, syn mistrza ślusarskiego Jakuba Adama, który po ukończeniu studiów medycznych rozpoczętych na Uniwersytecie Warszawskim a ukończonych w Krakowie i uzyskaniu stopnia doktora medycyny w Kijowie powraca do Łodzi i pracuje jako le-

⁴ *Tamże*, s.63

karz Bałut i Starego Miasta⁵. Nieco częściej zdarzało się, że lekarze pochodzący z osiadłych rodzin łódzkich po uzyskaniu dyplomu i zdaniu egzaminu państwowego starali się o pracę w innych miastach Królestwa, najchętniej w Warszawie.

Niewielu przybyszów związało się z Łodzią na stałe. Znaleźli się wśród nich m.in.: Karol Jonscher, inicjator i organizator rozbudowy łódzkiego szpitalnictwa, współzałożyciel i członek honorowy Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności i pierwszej stacji Pogotowia Ratunkowego, prezes i wiceprezes Łódzkiego Towarzystwa Lekarskiego⁶; Józef Koliński, dr medycyny, okulista, autor licznych artykułów naukowych, współorganizator pierwszej taniej, wielobranżowej spółdzielni lekarskiej w Łodzi, bezpłatnego ambulatorium przy Chrześcijańskim Towarzystwie Dobroczynności, jeden z założycieli i sekretarz Łódzkiego Towarzystwa Lekarskiego, organizator oddziałów ocznych w łódzkich szpitalach⁷; Mieczysław Kaufman, dr medycyny, ginekolog, autor rozpraw naukowych i publicysta, działacz oświatowy, założyciel Stowarzyszenia Wolnomyślicieli w Łodzi⁸; Tadeusz M. Mogilnicki, dr medycyny, pediatra, lekarz naczelny i dyrektor szpitala im. Anny Marii, autor licznych prac naukowych, uczestnik międzynarodowych kongresów pediatricznych, działacz społeczny⁹; Zofia Garlicka, położnik i ginekolog, założycielka przytułku położniczego przy Chrześcijańskim Towarzystwie Dobroczynności, aktywny członek Łódzkiego Towarzystwa Lekarskiego i Kropli Mleka¹⁰; czy Bronisław Handelsman, gastrolog łódzki, ordynator i naczelny lekarz szpitala miejskiego św. Aleksandra, autor prac z zakresu higieny, inicjator założenia ambulatoriów dla uczniów szkół miejskich, założyciel ambulatorium dla dzieci chorych na jaglicę, członek zarządu

⁵ Por. A. Rynkowska, *Klemens Jan Lipiński*, Polski Słownik Biograficzny.

⁶ Por. E. Herman, *Karol Jonscher*, PSB.

⁷ Por. J. Fijałek, *Józef Koliński*, PSB.

⁸ Por. P. Szarejko, *Mieczysław Kaufman*, PSB; J. Kowalczykówna, *Mieczysław Kaufman*, Słownik Pracowników Książki Polskiej.

⁹ Por. T. Ostrowska, *Tadeusz Michał Mogilnicki*, PSB.

¹⁰ Por. T. Męczakowa, J. Putowska, A. Wrzosek, *Zofia z Wojtkiewiczów Garlicka*, PSB.

Łódzkiego Towarzystwa Lekarskiego i komitetu redakcyjnego „Czasopisma Lekarskiego”, publicysta i działacz oświatowy¹¹.

Przyjeżdżający do Łodzi młodzi lekarze przebywali tu zazwyczaj kilka, czasem nawet kilkanaście lat, następnie przenosili się do innych ośrodków. W czasie swojego tu pobytu na ogół angażowali się dość żywo w działalność organizacyjno-społeczną, mającą na celu rozbudowę łódzkiego lecznictwa, zarówno otwartego jak i zamkniętego, oraz w działalność oświatową. W 1890 r. miasto posiadało zaledwie cztery szpitale: szpital powiatowy (nazywany miejskim) św. Aleksandra na 90 łóżek, szpital zakaźny na 40 łóżek, szpital im. I. E. Poznańskich oraz jedyny w tym czasie, bardzo dobrze wyposażony, posiadający własne ambulatorium i aptekę przyszpitalną, szpital fabryczny K. Scheiblera przeznaczony dla robotników jego zakładów, również na 40 łóżek¹². Miało natomiast wysoką śmiertelność niemowląt i dzieci, najwyższy w Królestwie wskaźnik umieralności na takie choroby zakaźne jak ospa, cholera, czerwonka, błonica, dur brzuszny, odra itp., najwyższy zaś w Europie wskaźnik umieralności na gruźlicę płuc¹³.

W sytuacji, gdy ówczesne władze administracji państwowej uważały, że zdrowie jest prywatną sprawą obywatela i właściwie nic nie czyniły dla poprawy stanu sanitarnego miasta i zdrowotnego mieszkańców, jedną z nielicznych reakcji na ten stan rzeczy była działalność łódzkich lekarzy-społeczników, którzy skoncentrowali swój wysiłek na zagadnieniu profilaktyki oraz organizacyjnego rozwoju placówek lecznictwa otwartego i zamkniętego w mieście. Lekarze ci byli skupieni w powstałym w 1886 r. Łódzkim Towarzystwie Lekarskim oraz od 1897 r. w Łódzkim Komitecie Higieniczno-Sanitarnym, który w 1901 r. przekształcił się w Oddział Łódzki Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego. Środki na cele opieki zdrowotnej czerpali oni głównie z istniejących w mieście towarzystw dobroczynności oraz innych źródeł doraźnego, filantropijnego wsparcia.

W zakresie poprawy warunków bytu oraz zdrowia dzieci łódzkich ze środowisk proletariackich poważna rola przypadła lekarzowi J. Wisłockiemu, który w 1891 r. zorganizował w Ciechocinku pierwsze kolonie letnie dla 100 dzieci z rodzin robotniczych. W parę lat później ideę ochrony zdrowia dziecka podjęta in-

¹¹ Por. Z. Filar, *Bronisław Handelsman*, PSB.

¹² Ten właśnie szpital zwiedzał Henryk Sienkiewicz podczas swego pobytu w Łodzi w 1901 r. z okazji otwarcia Teatru Wielkiego.

¹³ Por. J. Fijałek, *Położenie ludności (Stan sanitarny miasta i opieka zdrowotna mieszkańców)*, [w:] *Łódź. Dzieje miasta*, t. 1 do 1918 r., Warszawa-Łódź 1980, s. 346-348.

stytucja pod nazwą Kropla Mleka, która jako sekcja DŁ WTH została założona w Łodzi w 1904 r. z inicjatywy lekarzy, a m.in. J. Brudzińskiego, S. Serkowskiego, J. Maybauma (Marzyńskiego) oraz jego żony Stefanii. [...] dr Sterling zorganizował w 1898 r. pierwszy w Łodzi oddział dla chorych na gruźlicę w szpitalu im. I. E. Poznańskich przy ul. Targowej 1/3 (obecnie Szpital Kliniczny nr 3 im. S. Sterlinga), wykazując, że chorobę tę nie tylko można, ale należy leczyć metodą szpitalną oraz że szpitale gruźlicze są tak samo ważnymi instytucjami leczniczymi jak sanatoria. W 1907 r. z inicjatywy dra Sterlinga założono w Łodzi, podobnie jak nieco wcześniej w Warszawie, stowarzyszenie społeczno-lekarskie pod nazwą Liga Przeciwgruźlicza. Instytucja ta realizowała zadania profilaktyczne i lecznicze, a do jej ważniejszych osiągnięć należy zaliczyć akcję na rzecz zakładania szpitalnych oddziałów gruźliczych, gromadzenie środków na sanatorium miejskie, otwarcie poradni przeciwgruźliczej, zorganizowanie kolonii letnich dla dzieci ze środowisk gruźliczych¹⁴.

Łódzkie Towarzystwo Lekarskie wielokrotnie podejmowało również starania o zorganizowanie w Łodzi dużego, wielooddziałowego szpitala miejskiego, jednakże ze względu na brak funduszy i poparcia ze strony właścicieli zakładów przemysłowych projekt ten nie został zrealizowany. Z inicjatywy K. Jonschera, przy wydatnej pomocy innych lekarzy udało się natomiast otworzyć w 1902 r. szpital psychiatryczny „Kochanówka”, obliczony na 130 łóżek. Jego organizatorem i pierwszym dyrektorem był Jan Mazurkiewicz, dr medycyny, w późniejszych latach profesor psychiatrii i rektor Uniwersytetu Warszawskiego, twórca warszawskiej szkoły psychiatrycznej. W stosunkowo krótkim czasie, dzięki zabiegom i staraniom J. Mazurkiewicza szpital ten stał się nie tylko znakomitym zakładem leczniczym, ale i ośrodkiem nowoczesnych badań psychiatrycznych, w którym powstało wiele cennych prac naukowych. Przyjeżdżali tu w celu prowadzenia badań wybitni polscy psychiatry z całego Królestwa, jak choćby Witold Łuniewski, Julian Morawski czy Stefan Borowiecki¹⁵. W 1907 r. ordynatorem szpitala został psychiatra Stefan Kopciński, sympatyk PPS, który ukrywał i przechowywał w „Kochanówce” rannych i poszukiwanych przez policję rewolucjonistów¹⁶.

¹⁴ *Tamże*, s. 348-349.

¹⁵ Por. T. Zakrzewski, *Jan Mazurkiewicz*, PSB.

¹⁶ Por. J. Fijałek, *Stefan Kopciński*, PSB; W. Pawlak, *Na łódzkim bruku. 1901-1918*, Łódź 1986, s. 75-76. Według W. Pawlaka już w 1906 r., zatem przed

W 1904 r. na prośbę K. Jonschera przyjechał do Łodzi Józef Brudziński, pediatra (doktorat uzyskał w 1909 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim, zatem już w czasie swojej pracy w Łodzi), który zorganizował, stawiając go na równie wysokim poziomie, co szpital psychiatryczny, szpital pediatryczny im. Anny Marii na 100 łóżek, fundacji rodziny Herbstów i Geyerów. Następnie od 1905 do 1910 r. pełnił w nim funkcję lekarza naczelnego. W szpitalu tym specjalizowało się wielu znanych później i cenionych polskich pediatrów, m.in. Wacław Jasiński, późniejszy profesor pediatrii Uniwersytetu Wileńskiego.

Z inicjatywy łódzkich lekarzy (m.in. L. A. Fankanowskiego¹⁷) powstało Towarzystwo Doraźnej Opieki Lekarskiej, dzięki ich zabiegom zorganizowano ze środków społecznych pierwszą stację Pogotowia Ratunkowego, izbę porodową dla ubogich kobiet, ambulatoria dla robotników z zakładów pozbawionych opieki lekarskiej itp. W. L. Karwacki wysoko ocenia również działalność Łódzkiego Oddziału Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego:

Wielce zasłużone dla oświaty w Łodzi było założone 15 XII 1902 r. Towarzystwo Higieniczne. Była to jedyna placówka przed rewolucją, która skupiała główny ruch umysłowy w tym mieście i zakreśliła sobie bardzo ambitne plany; jej zasadniczym celem było organizowanie środowiska lekarskiego do planowej pracy, zapoznanie lekarzy z osiągnięciami medycyny, pobudzanie do naukowej działalności i zainteresowanie środowiska higieną społeczną. Członkowie tego towarzystwa podjęli kilka ważnych dla robotniczego miasta przedsięwzięć, m.in. zorganizowali Kroplę Mleka, zajęli się organizowaniem kąpeli ludowych, zabiegali o higienę w dzielnicach robotniczych i mieszkaniach biedoty. [...] Specyficzna rola tego towarzystwa polegała na tym, że z jego inicjatywy rozwinęło się wiele pożytecznych akcji oświatowych, a funkcjonujące przy towarzystwie sekcje dały impuls do założenia kilku samodzielnych już placówek. [...] Sekcja przeciwalkoholowa dała impuls do założenia w Łodzi samodzielnego towarzystwa abstynenckiego.

objęciem ordynatury przez S. Kopcńskiego, zdarzały się fakty ukrywania rewolucjonistów w „Kochanówce”. Uważa on, że pomoc tę organizował wówczas dyrektor szpitala, J. Mazurkiewicz.

¹⁷ L. A. Fankanowski, internista, członek zarządu i sekretarz Łódzkiego Towarzystwa Lekarskiego, sekretarz Kasy Wzajemnej Pomocy Lekarzy, współwydawca „Czasopisma Lekarskiego”, współorganizator Towarzystwa Doraźnej Pomocy Lekarskiej; działał również w „Gnieździe” Towarzystwa Opieki nad Dziećmi. Por. R. K a c z m a r e k, *Ludwik Adolf Fankanowski*, PSB.

Podstawowym zadaniem TH było popularyzowanie wiedzy o higienie wśród robotników: organizowano popularne odczyty dla robotników oraz wydawano popularne broszury. [...] Bardzo specyficzną, ze względu na charakter towarzystwa, działalność prowadziła Sekcja Pedagogiczna. Wypełniała ona lukę, jaka istniała na skutek braku jakiegokolwiek ośrodka metodycznego dla nauczycieli w Łodzi. Od 1903 r. sekcja ta urządzała konferencje metodyczne, na których omawiano problemy dotyczące spraw dydaktycznych i pracy nauczycieli w szkole. [...] Wśród zasłużonych działaczy tego towarzystwa wymienić należy m.in. S. Sterlinga, S. Skalskiego, W. Schoeneicha, F. Rudnicką (prezeskę Koła Rodziców i Wychowawców), Z. Garlicką, W. Jasińskiego, Z. Goetzena, A. Stamirowskiego, J. Pieniżka, D. Landego, B. Handelsmana, W. Klossa¹⁸.

W 1899 r. zaczęło ukazywać się w Łodzi, z inicjatywy kadry medycznej, pierwsze w mieście polskie czasopismo naukowe zajmujące się problemami naukowymi i zawodowymi świata lekarskiego, zatytułowane „Czasopismo Lekarskie”. Redagował je S. Sterling. Wychodziło do 1908 r., kiedy to dalsze wydawanie tego periodyku zostało zakazane przez władze rosyjskie. Czasopismo to zdobyło sobie wysokie uznanie w ówczesnym środowisku lekarskim. W roku następnym po zamknięciu „Czasopisma Lekarskiego” S. Sterling wraz z doktorem B. Dembińskim założył miesięcznik „Gruźlica”, poświęcony profilaktyce i metodom zwalczania tej choroby; ukazywał się on przez niespełna dwa lata (1909-1910). Z inicjatywy K. Jonschera, S. Serkowskiego i S. Sterlinga zorganizowano w Łodzi naradę około 70 lekarzy z Królestwa Polskiego nad metodami zwalczania cholery w 1905 r. W grudniu tegoż roku Sekcja Pedagogiczna Towarzystwa Higienicznego przy pomocy łódzkich nauczycieli, adwokatów i inżynierów zorganizowała Komitet Walki z Analfabetyzmem, a w parę dni później opublikowała w lokalnej prasie odezwę do łódzkiej inteligencji, wzywając ją do czynnego udziału w przygotowywanej, a bardzo szeroko zakrojonej, akcji zwalczania analfabetyzmu. Wielu łodzian zgłosiło wówczas swoją pomoc, ofiarowywało podręczniki i pomoce szkolne, udostępniało sale do odbywania zajęć. Ponieważ najważniejszym zadaniem Komitetu miała być działalność oświatowa, zmieniono dotychczasową nazwę na Towarzystwo Krzewienia Oświaty i powołano trzy sekcje: walki z analfabetyzmem, biblioteczną i uniwersytetu powszechnego. Do

¹⁸ W. L. Karwacki, *Łódź w latach rewolucji 1905-1907*, Łódź 1975, s. 312-313.

czasu zarejestrowania TKO przez administrację rosyjską (z powodu powtórnego wprowadzenia stanu wojennego dopiero w lipcu 1906 r.) mogła działać jedynie pierwsza sekcja. Przy pomocy łódzkich nauczycieli członkowie Towarzystwa opracowali jednolity program i system nauczania, obejmujący naukę pisania, czytania i liczenia. Rozpoczęto prowadzenie kursów wieczorowych w kilkusobowych kompletach dla wszystkich zgłaszających się, nawet dzieci. Równocześnie przygotowywano i prowadzono kursy pedagogiczne dla wykładowców, a nawet lekcje próbne i konferencje z zakresu dydaktyki¹⁹. W październiku 1907 r. kursy te, uprzednio kilkakrotnie zawieszane, zostały zamknięte przez władze rosyjskie.

Działalnością Sekcji Uniwersyteckiej kierował dr M. Kaufman, prezes Towarzystwa Krzewienia Oświaty. Sekcja prowadziła cykle wykładów z różnych dziedzin wiedzy, a po ich likwidacji przez władze (w końcu 1907 r.) odczyty popularnonaukowe:

Akcję taką prowadzono już od początku 1906 r. czasem w tematycznie powiązanych cyklach odczytów, prelekcji lub pogadanek. Kadre prelegentów stanowiła głównie miejscowa inteligencja: lekarze, nauczyciele, inżynierowie i adwokaci. Kilkadziesiąt odczytów wygłosili zaproszeni z innych ośrodków – przede wszystkim z Warszawy – naukowcy, pisarze i działacze społeczni. [...]

Terror władz i ograniczenia administracyjne w zakresie organizacji imprez oświatowych zahamowały działalność popularyzatorską TKO, ale nie zdołały jej zlikwidować. Partie socjalistyczne i klasowe związki zawodowe kierowały swych członków na kursy, wykłady i odczyty TKO z uwagi na ich wysoki poziom i nowoczesne metody prowadzenia, popierały także prowadzoną przez Towarzystwo akcję zwalczania analfabetyzmu. Działalność TKO obejmowała ponadto organizację imprez kulturalnych: wieczornic artystycznych i zabaw, współpracę z teatrem łódzkim oraz akcję wydawniczą: podręczniki i sprawozdania z działalności Towarzystwa. Gromadzono księgozbiór, tworzone sieć własnych wypożyczalni książek. Czołowymi działaczami TKO byli: adw. A. Babicki, E. Berlinerówna, dr L. Błaszkowski, dr B. Handelsman, B. Hayman, inż. E. Hirsberg, dr W. Jasiński, dr M. Kaufman, S. Kaufmanowa, inż. J. Klocman, F. Rudnicka, dr S. Skalski, dr H. Trenkner. Była to organizacja programowo apolityczna, skupiająca postępową inteligencję łódzką, złożona częściowo z członków aktywu Związku Postępowej Demokracji, następnie Polskiego Zjednoczenia Postępowego – wzorowa organizacja oświatowa nie tylko w Łodzi, lecz w całym Królestwie, mająca najpo-

¹⁹ Por. J. Chańko, *Spoleczne stowarzyszenie oświatowo-kulturalne*, [w:] *Łódź, Dzieje miasta...*, s. 528-529.

ważniejsze zasługi w zwalczaniu analfabetyzmu i podnoszeniu poziomu wykształcenia²⁰.

Ta część łódzkiej inteligencji, a zwłaszcza nauczycieli, lekarzy, adwokatów i inżynierów, która była związana z obozem narodowym, podjęła podobną działalność oświatową w zorganizowanych w mieście czterech kołach Polskiej Macierzy Szkolnej. Prowadzono tam również kursy dla analfabetów, akcje odczytowe, organizowano biblioteki i czytelnie oraz koncerty i wieczory literackie. Wykłady na wyższym poziomie prowadził zorganizowany na wzór warszawskiego Uniwersytet Ludowy. Ponadto utworzono w Łodzi pięć szkół elementarnych. Do najaktywniejszych członków Polskiej Macierzy Szkolnej w Łodzi należeli m.in.: dr. L. Bondy²¹, znany i ceniony w mieście adwokat Aleksander Mogilnicki²², adwokat i pedagog Jan Czeraszkwicz²³, dziennikarz i literat Wiktor Czajewski, oraz działacze oświatowi S. Radlicki i K. Rossman. W grudniu 1907 r. Polska Macierz Szkolna została rozwiązana przez władze rosyjskie.

Łódzcy lekarze i adwokaci w czasie rewolucji brali również udział w przygotowywaniu akcji na rzecz wprowadzenia języka polskiego do szkół oraz w organizowaniu strajku szkolnego; L. Bondy i S. Skalski byli nawet z tego powodu czasowo aresztowani. Niektórzy z nich zajmowali się ponadto nauczaniem. Lekarze prowadzili najczęściej wykłady z higieny w szkołach średnich;

²⁰ J. Chańko, *op. cit.*, s. 529-530.

²¹ Ludwik Bondy, ceniony w Łodzi pediatra i higienista, członek Ligi Narodowej a następnie Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego, był członkiem Tajnego Towarzystwa Oświaty Narodowej, pozostającego pod wpływami endecji i z jego ramienia prowadził jeszcze przed rewolucją nielegalną działalność oświatową. Por. W. Łapiński, *Ludwik Bondy*, PSB.

²² A. Mogilnicki prowadził w Łodzi kancelarię adwokacką; kandydował z Łodzi na posła do Dumy; był członkiem zarządu Towarzystwa Prawniczego, oddziału Macierzy Szkolnej i wielu innych instytucji i towarzystw łódzkich. W latach późniejszych był prezesem Sądu Najwyższego. Por. W. Szczygielski, *Aleksander Mogilnicki*, PSB.

²³ J. Czeraszkwicz ukończył Wydział Prawny na Uniwersytecie Warszawskim. Prowadził w Łodzi kancelarię adwokacką wraz z Aleksandrem Mogilnickim, następnie przeniósł swoją kancelarię do Zgierza. Był członkiem i działaczem wielu łódzkich towarzystw i instytucji, kulturalnych i oświatowych. Por. W. Szczygielski, *Jan Czeraszkwicz*, PSB.

podręcznik do tego przedmiotu napisał B. Handelsman. Inżynier S. Kossuth był wykładowcą w szkole handlowej w Łodzi; J. Czeraszewicz wykładał prawo handlowe i ekonomię w zgierskiej szkole handlowej, a następnie porzucił adwokaturę i od 1912 r. był dyrektorem (trzecim z kolei, po T. Niklewskim i J. Graczyku) pierwszego w mieście polskiego gimnazjum męskiego Towarzystwa Uczelnia (obecnie Liceum Ogólnokształcące nr 1, im. Mikołaja Kopernika). Zostało ono założone w 1906 r. z inicjatywy m.in. L. Fankanowskiego, S. Skalskiego, B. Handelsmana i A. Mogilnickiego, który następnie wykładał tam historię, wprowadzoną wówczas do programu jako nowy przedmiot obok geografii Polski²⁴.

Inteligencja łódzka działała również w miejscowym oddziale Towarzystwa Kultury Polskiej, które przetrwało znacznie dłużej niż Polska Macierz Szkolna i Towarzystwo Krzewienia Oświaty, gdyż zostało zlikwidowane dopiero w 1913 r.²⁵ Jednym z współzałożycieli, a następnie prezesem był A. Mogilnicki, jego zaś najbliższym współpracownikiem adwokat T. Kamiński. W 1909 r. wydali oni wspólnie odezwę wzywającą do założenia biblioteki publicznej w Łodzi²⁶.

Z innych, ważnych dla kulturalno-literackiego życia Łodzi działań należy wspomnieć jeszcze o założeniu Muzeum Miejskiego, do czego przyczynili się w znacznym stopniu doktor Skalski i doktor Przedborski, jednym zaś z współzałożycieli Muzeum Nauki i Sztuki, otworzonego w 1912 r., był doktor M. Kaufman.

²⁴ Por. *Z dziejów Gimnazjum i Liceum im. Mikołaja Kopernika w Łodzi, 1906-1973, Materiały*, Łódź 1973.

²⁵ Towarzystwo Kultury Polskiej zostało założone w listopadzie 1905 r., a zalegalizowane w 1906 r. Twórcą i pierwszym prezesem Towarzystwa był Aleksander Świętochowski. TKP zakładało szkoły, czytelnie, biblioteki, prowadziło akcje odczytowe, popierało i pomagało przy zakładaniu domów ludowych, szpitali i ochronek. Pozostawało pod wpływem Związku Postępowo-Demokratycznego.

²⁶ Utworzona przez działaczy TKP biblioteka stała się później załącznikiem łódzkiej biblioteki publicznej.

W taki oto sposób niewielka stosunkowo grupa ludzi (nie więcej niż 300 osób), pracująca w zawodach z tradycyjnie pojętym życiem literackim nie mających bezpośredniego związku, podjęła szereg inicjatyw i działań, których konsekwencje w ciągu następnych kilkunastu lat doprowadziły do zmiany pejzażu kulturalnego Łodzi.